

Monoteizm jako źródło fundamentalizmu

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

*Hoc erat in votis**

Horacy: Satyry

Monoteizm — jedynobóstwo, wiara w jednego Boga. W sensie filozoficznym to pogląd głoszący istnienie jednego i absolutnego, nieskończonego i duchowo-osobowego bytu. Ów byt jest oddzielny i różny od rzeczywistego świata, ale traktuje się go jako siłę stwarzającą, podtrzymującą i przenikającą ten świat, jako podstawę jego empirycznej rzeczywistości.

Trzeba przy tym wszystkie wypowiedzi na temat osobowego, nieskończonego Boga rozumiemy jako wypowiedzi analogiczne, orzekające o niepojętej tajemnicy. Z teologicznego punktu widzenia monoteizm Starego i Nowego Testamentu oznacza, iż ów byt i owa moc, których doświadczamy w historii zbawienia jako działających tu i teraz (nasz Bóg, Bóg ojców) nie reprezentują jakiejś boskiej mocy, ale jednego, jedynego, absolutnego Boga (po prostu Boga, oprócz którego nie ma żadnych innych bogów), jedyną podstawę i wszechmocnego Pana całego świata i całej historii.

K. Rahner

I tu właśnie się zasadza *clou* problemu zwanego fundamentalizmem. *Meritum* owego zagadnienia, zagrażającego ludzkości z początkiem XXI wieku, który owiewa nimb demokracji, wolności, pluralizmu i swobody. Kwestia ta, niesłuchanie istotna dla rozwoju człowieka dziś i w przyszłości, ma swoje źródła w monoteistycznej koncepcji Boga. I to bez wyjątku — w każdym monoteizmie. Ortodoksja, konserwatyzm, zelocki sposób ujmowania Absolutu, purytanizm obyczajowo-mentalny to m.in. pochodne owej wiary w jednego, jedynego, najwyższego Boga. Pana wszechrzeczy.

W tej wypowiedzi, najsłynniejszego teologa katolickiego w XX wieku, człowieka otwartego i progresywnego (w wymiarze nauk i historii Kościoła katolickiego) zamyka się cezura katolickiego (a szerzej i poniekąd — chrześcijańskiego) stosunku do rozumu i empirii.

Wśród wszelkich monoteizmów i systemów religijno-filozoficznych z nim zawsze związanych, na czoło wysuwają się zdecydowanie tzw. religie objawione. Ich podstawowym kanonem jest wybranie ludu bożego przez Boga. Podkreślając owo wybranie, jego nadzwyczajność i jednoczesną prawdziwość swoich tez na ten temat oraz systemu własnej wiary (nie mówiąc tego może *explicite*) zakłada się jednocześnie gorszość innych wyznań, innych wyborów, innych sposobów narracji rzeczywistości. Czyli *nie*-wyznawców swojego sposobu pojmowania Boga i wszystkiego co się z tym łączy. *Nie*-wyznawcy znajdują się przecież poza naszym, plemiennym, klanowym, trybalistycznie pojmowanym ludem bożym, poza narodem wybranym, poza gminą, kahałem, parafią, *umma* czy synagogą.

Wszędzie tam, gdzie wpływy gojów stanowią zagrożenie dla przetrwania państwa Izrael, jest dozwolone zabijanie, nawet jeśli chodzi o sprawiedliwych wśród narodów świata.

Y. Elitzur (rabin z osiedla na Zach. Brzegu Jordanu)

„Innego” można więc nawet zabić. Poza sytuacją ekstremalną (taką jak w przytoczonym *passusie*) ci właśnie „Inni” są materiałem pod akcję nawróceń, zbiorowością dla prozelickich działań wspólnoty prawdziwych i słusznych wyznawców. Zawsze i wszędzie gdy mamy do czynienia z pluralizmem światopoglądowym, religijnym, aksjologicznym.

Istnieje jeden katolicki i apostołski Kościół; poza nim nie ma zbawienia ani

przebaczenia grzechów. Była tylko jedna arka, a Noe był jej kapitanem.

Istnie-

ją dwa miecze: duchowy i świecki. Świecki miecz ma być używany dla Kościoła,

duchowy przez Kościół. Jeden jest w ręku kapłana, drugi w rękach królów

i rycerzy, ale ma być używany zgodnie z rozkazami kapłana.

Bonifacy VIII (papież)

Tak jak politeizm koniec końcem ustąpił miejsca monoteizmowi — najlepszy przykład owego zjawiska znajdujemy w tekście Starego Testamentu mówiący jak w historycznie rozciągniętym czasie Izraelici podążali (dobrowolnie bądź pod przymusem — to nie jest istotne w tym kontekście) od wielobóstwa do mozaizmu — tak analogiczny proces przebiegał w warstwach organizacji życia społeczno-politycznego.

Zaproponowałem sprowadzenie do ujednocionej formy tych idei, które ludzie mają na temat bóstwa.

Konstantyn Wielki (cesarz)

Odzwierciedleniem tej tendencji był rozpad tradycyjnych, w miarę demokratycznych (w porównaniu z kolejnymi formami organizacji życia społecznego oraz sposobem sprawowania władzy), plemiennych wspólnot rodowych, a także obumieranie całego dziedzictwa mentalno-kulturowego tychże wspólnot (do którego bez wątplenia zalicza się wierzenia religijne) i tworzonej przez nie tkanki życia codziennego, na rzecz jedynowładztwa. Z tego procesu wykształca się w okresie późniejszym takie pojęcia, odniesione do sposobu i formy sprawowania jurysdykcji, jak: książę, król, cesarz. Pojęcia określające władcę, namiestnika i pomazańca bożego.

Ta paralela działa w obie strony. Jeden Bóg, jeden władca, jeden naród. Religia i sposób jej oddziaływania odegrały tu nie bagatelną rolę.

Jedna wiara, jedno prawo, jeden król.

M. de l'Hospital (kanclerz Francji, 1560-73)

Jeżeli swojemu Bogu, którego wyznajemy, przypisujemy jedyne i absolutne piękno, dobro, sprawiedliwość i mądrość, a przede wszystkim — prawdę, to tym samym odmawiamy równocześnie *nie*-współwyznawcom czyli „Innym” prawa do tych atrybutów. Jest to zjawisko analogiczne jak w przypadku pojedynczej osoby, zapatrzonej w siebie lecz przeniesione na poziom zbiorowości.

W religiach objawionych Bóg przekazując narodowi, ludowi, grupie wyznawców (czyli wybranym) swoją naukę, jednocześnie namaszcza ich, daje *placet* do szerzenia wiary wśród tych „Innych”. A ci inni to niewierni, poganie, heretycy, ateści, synowie ciemności.

A to jest życie wieczne; aby znali Ciebie, jedyne, prawdziwego Boga oraz tego którego posłałeś, Jezusa Chrystusa.

Ewangelia wg św. Jana 17, 3

Objawienie związane jest zawsze bezpośrednio z wtajemniczeniem, niepowszechnością (przynajmniej w okresie organizacyjno — inicjacyjnym danego wyznania), ezoterycznością. Widać tu wyraźny wpływ misteryjnych obrzędów antycznych pochodzących z jednego rejonu geograficznego — wszystkie omawiane tu religie (mozaizm, chrześcijaństwo i islam) wywodzą się z Lewantu; chodzi głównie o tajemne obrzędy jakie funkcjonowały w nieprzebranej liczbie na obszarze hellenistycznym np. Eleusis, ku czci Izydy, obrzędy orfickie, kultu persko-małożatyckie, mitraizm, gnoza itp.

Reglamentacja, zamykanie się w kręgu swoich, wybranych i zaufanych czcicieli musi pociągać za sobą zawsze z jednej strony silną więź emocjonalno-mistyczną członków grupy, a z drugiej poczucie wybrania — czyli apologię swojego (naszego) „ja” samo-dowartościowanie *in plus* względem innych, dostąpienie zaszczytu.

Dobro jest zawsze z nami. Prawda jest zawsze po naszej stronie. Sprawiedliwość jest tylko naszą domeną. Mamy po prostu rację.....

Ciekawe dlaczego biały kolor, biel, białość symbolizują dobro, piękno, niewinność, czystość. A czerni — zło, szatana, nieprawość, śmierć i zniszczenie. Dlatego też anioły są zawsze białe i serafinicznie uduchowione. Wyrazy twarzy świętych mężów i kobiet (na obrazach mistrzów pędzla) mają zazwyczaj więcej jasnych barw, a ich postacie rzadko kiedy oblekają czarne (czy ciemne) szaty. Dziwne, choć w tej perspektywie uzasadnione spostrzeżenie.

Założenie, iż wśród wszystkich barw stworzonych przez Boga biel jest ze swej istoty i w sposób oczywisty lepsza od brązu czy brunatności, prowadzi do zaskakujących wniosków.....

W.E.D. du Bois

Objawienie i wybranie to dwa elementy, które w monoteistycznych religiach (mających ojczyznę na Bliskim Wschodzie) poprzez swoją historyczną drogę rozwoju oraz symbiozę z wierzeniami autochtonicznymi (gdy chodzi o terytorialny rozwój) i wspomnianymi kultami

napływowymi (zwłaszcza perskiego i egipskiego pochodzenia), poprzez określony kontekst polityczno-społecznych warunków, jak również w połączeniu z uwarunkowaniami psychosubiektywnymi, powodują powstawanie, rozwój i umacnianie postaw fundamentalistycznych.

Dla katolików Kościół tylko w swoim zewnętrznym wyrazie, tylko fasadowo jest zbudowany przez ludzi. Za tą ludzką fasadą znajdują się Boskie, więc nietykalne struktury. Misterium rzeczywistości nadprzyrodzonej, ponadludzkiej. Tego żaden reformator, socjolog, żaden organizator niema prawa ani możliwości tknąć.

J. Ratzinger (kardynał)

Przejsć teraz wypada do wizerunku Boga w mozaizmie, chrześcijaństwie i islamie, który jest dobry i sprawiedliwy, miłosierny i wszechmocny, jest opoką i szafarzem, ojcem i panem. Czy w księgach świętych, wymienionych wcześniej wyznań, nie spotykamy takich fraz, takich passusów, takich idei, które mogłyby swoich wyznawców umacniać w nienawiści do „Innego”, w pogardzie do obcości (zwłaszcza religijnej), w niechęci do ewolucji myśli oraz relatywizacji spojrzenia na świat i ludzi?

Albo Bóg jest wszechmocny, a wtedy nie jest dobrotliwy, albo jest dobrotliwy, a wtedy nie jest wszechmocny.

J.S. Mill

Jakże okrutnym i nieludzkim jawi się Jahwe przekazujący Mojżeszowi prawo moralne dla narodu Izraela, w którym się mówi:

Nie pozwolisz żyć czarownicy

Księga Wyjścia 22, 17

Jak totalitarnie brzmią słowa Boga, a totalitarne myśli są podglebiem dla autorytarnych i fundamentalistycznych zachowań, w których stwierdza on:

Tylko w miastach należących do narodów, które ci daje Pan, twój Bóg, jako dziedzictwo, niczego nie zostawisz przy życiu. Gdyż klątwą obłożysz Hetytę, Amorytę, Kananejczyka, Peryzzytę, Chiwwitę i Jebusytę, jak ci rozkazał Pan, Bóg twój, abyście się nie nauczyli wszystkich obrzydliwości, które oni czynią ku czci bogów swoich i byście nie grzeszyli przeciw Panu, waszemu Bogu.

Księga Powtórzonego Prawa 20, 16 – 18

I to bezduszne prawo, podyktowane jeszcze w zamierzchłej epoce barbarzyństwa, w którym tkwiły ówczesne plemiona semickie Palestyny, staje się punktem wyjścia, odskocznią, źródłem dla litery chrześcijaństwa. Wiary negującej jurydyzm mozaizmu. Religii miłości i przebaczenia. Nie, nie chodzi tu o konfrontację z wykładem i wzorcem osobowym Jezusa z Nazaretu. Interesować nas powinna praktyczna strona funkcjonowania Jego nauki, w postaci tekstów kanonicznych, stworzonych pokolenie (i później) po męczeńskiej śmierci Mistrza z Nazaretu, w różnych środowiskach *paxromana*.

Św. Paweł z Tarsu pisze w jednym ze swoich listów:

Jest bowiem wielu krnąbrnych, gadatliwych i zwodzicieli, zwłaszcza wśród obrzezanych: trzeba im zamknąć usta, gdyż całe domy skłócają nauczając czego nie należy, dla nędznego zysku.

List do Tytusa, 1, 10 – 11

Zamknąć usta — jak to rozumieć? Unicestwienie? Trzeba tu dodać, iż zwolennicy reguł Synagogi, judeochrześcijanie, chrzczeńcy Janowi, esseńczycy itd. w czasach działalności Jezusa, a także przed i po (jest to epoka potężnego fermentu społeczno-polityczno-kulturowego ogarniająca wyznawców religii Mojżesza w Palestynie i diasporze), niewiele się od siebie różnili doktrynalnie, mentalnie, duchowo. Nauki faryzeuszy, Apostołów czy domorostłych Mesjaszy nakładały się i mieszały ze sobą. Dopiero upadek Jerozolimy w 70 r.ne. i zburzenie Świątyni przez wojska rzymskie kładzie podwaliny pod ostateczny rozdział judaizmu i chrześcijaństwa, utwierdzony jeszcze nieudanym powstaniem Bar Kochby w 135 r. ne., powtórным zdobyciem i zniszczeniem Jerozolimy oraz utworzeniem na jej miejscu przez cesarza Hadriana rzymskiej osady *Aelia Capitolina*.

A jak postępuje św. Piotr wobec Ananiasza i Safiry, którzy wylamując się z przyjętych reguł żydowskiej irredenty ukryli część pieniędzy ze sprzedaży swojej ziemi, swojego mienia, swojej własności.

Ananiaszu — powiedział Piotr — dlaczego Szatan zawładnął twym sercem, że skłamałeś Duchowi Świętemu i odłożyłeś sobie część zapłaty za ziemię? Czy przed sprzedażą nie była twoją własnością, a po sprzedaniu nie mogłeś dopuścić myśli o takim uczynku? Nie ludziom skłamałeś lecz Bogu; Słyszając

te słowa Ananiasz padł martwy. A wszystkich, którzy tego słuchali ogarnął wielki strach. Młodzi mężczyźni wstali, owinęli go, wynieśli i pogrzebali.

Dzieje Apostolskie 5, 3-6

Taki sam los spotkał po 3 godzinach Safirę, żonę Ananiasza. Egzegeza tekstu nie może być inna. Powstańcy-zeloci (wg naszych, dzisiejszych norm — fundamentaliści) zabijają tych członków własnego narodu, którzy sprzeniewierzyli się przyjętym regułom, zachowując część pieniędzy (pochodzących ze wspomnianej transakcji) dla siebie (a nie przeznaczając wszystkiego dla ruchu powstańczego).

To jest zelocki, fundamentalistyczny i na wskroś totalitarny sposób myślenia oraz postępowania. Z jednej strony: my (wybrani, usankcjonowany przez Boga lud, plemię, gmina wyznaniowa, kościół)- poza nami: wrogość, obcość, inność, ciemności, zło, upadek, Armagedon.

Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; i kto nie zbiera ze Mną, rozprasza.

Ewangelia wg św. Mateusza 12, 30

Powielą po raz wtóry ten schemat muzułmanie. Bo jak inaczej interpretować taki oto zapis w ich Świętej Księdze:

A kiedy miną święte miesiące, wtedy zabijcie bałwochwalców, tam gdzie ich znajdują; Chwytajcie ich, oblegajcie i przygotowujcie dla nich wszelkie zasadzki.

Koran IX, 5

Czy inny passus, też odniesiony do świętej wojny i jej charakteru:

Kiedy więc spotkacie tych którzy nie wierzą — to uderzcie ich mieczem po szyi, a kiedy ich całkiem rozbijecie, to mocno zaciśnijcie na nich pęta. A potem albo ich ulaskawcie, albo żądajcie okupu.

Koran XLVIII, 4

Walka z boskiego nadania, w imię religijnych wartości, walka czynna z mieczem w dłoni (rodzaj broni nie jest tu istotny), prowadzona z pobudek światopoglądowo-etycznych, traci zawsze swój duchowy, pierwotny wymiar. Staje się jak uczy historia, kolejnym mordem na „człowieczeństwie”. Bo musimy przecie pokonać „Innego”, obcego, wroga, nie-jednego-z-nas. W imię naszych przekonań, naszego Boga, naszej moralności, naszego oglądu świata. Islamskiego, katolickiego, judaistycznego, protestanckiego, prawosławnego.

Ci którzy rzekomo walczą w imię Boga, są najbardziej zacierzewanymi ludźmi na Ziemi; wydaje im się, że słuchają tylko boskich przykazań, głusi są przeto na słowa ludzkie.

S. Zweig

Prześladowanie, unicestwienie, deprecjacja osoby, innego stało się treścią funkcjonowania trzech monoteizmów — mozaizmu, chrześcijaństwa i islamu.

W amoku nienawiści i autorytaryzmu moralno-prawnego dochodzić możemy do działań z pogranicza *science fiction* (holocaust Żydów w czasie II wojny światowej czy gułagi stalinowskie są powtórzeniem, returnem zachowań i działań, które miały już miejsce w chrześcijańskiej Europie). I to nie jest tak, jak rzekł był K. Zanussi, iż słowo pisane doby racjonalizmu oświeceniowego stworzyło te potworności, implikowało zachwianie wiary, utorowało drogę dla totalitarnych systemów XX wieku. Autokratyzm monoteistycznych systemów religijnych tworzy ciągle, stale i wciąż tego typu zachowania, postawy, mentalność. Jednostkową i zbiorową.

Podczas krucjaty przeciwko albigensom opat Citeaux Arnold-Amalryk przed zdobyciem langwedockiego miasta Beziers, błogosławiąc krzyżowców miał do nich powiedzieć:

Zabijcie wszystkich, Bóg swoich rozpozna.

Arnold-Amalryk (legat papieski)

Cała ludność: katarska, katolicka, Żydzi - kobiety dzieci, mężczyźni, starcy — wszyscy zostali wymordowani. Źródła francuskie mówią o ponad 20 000 ofiar....

Znajdujący się w zaświatach cel, jakim jest wieczna szczęśliwość przekształca się w ziemskie szczęście większości. Miejsce kultu religijnego zajmuje zachwyty dla twórczych zdolności kultury lub zapal w upowszechnianiu cywilizacji. Aktywność twórcza przeistacza się ostatecznie w interes.

M. Heidegger

Cytowana już Księga Wyjścia (22, 17) daje perspektywę prześladowań za czary. Ten haniebny proceder chrześcijańskiej Europy to typowy fundamentalistyczny sposób traktowania innego. Niszczenie, ściganie czarownic, procesy o czary (będące przełożeniem opozycji kobieta — mężczyzna, seksualności kobiecej i męskiej, jak również wynikiem maskulinizacji chrześcijaństwa, czego dowodem są m.in. eposy rycerskie Średniowiecza, totalna męskość Kościoła itd.) staje się od

bulli "Summis desiderantes affectibus" Innocentego VIII (z 1484 roku) chlebem powszednim, samonapędzającym się horrorem Starego Kontynentu, sycącym się eksterminacją, krwią i cierpieniem.

Za żaden grzech Bóg, jak za czary i przeciw naturze rozrodczości, nie mści się tak często, powodując przy tym nagłą śmierć.

J. Sprenger / H. Institoris

Różnice doktrynalno-teologiczne w tej materii nie miały znaczenia. 150 lat po wspomnianym dokumencie papieskim genewski reformator napisze:

Biblia uczy nas, że czarownicy i czarownice istnieją i muszą być tępieni.

J. Kalwin

Monoteizm ujmujący absolutystycznie Boga, jako stwórcy i Pana wszechrzeczy, zwłaszcza człowieka, w połączeniu z wrogością do innego, do zmian w symbiozie z nienawiścią do człowieczeństwa i jego grzeszności będącej czymś naturalnym i normalnym, w koniunkcji z wizją naprawy rzeczywistości na swą modłę (stąd nawracanie na naszą wiarę różnymi sposobami i metodami), rodzi sam z siebie fundamentalistyczne, o religijnej proveniencji, postawy i zachowania.

Potępienie w tym kontekście jest normą, jest racją, bo wypowiedziane jest w imieniu Absolutu. Naszego Boga. Czyli my je formułujemy, ogłaszamy, egzekwujemy.

Najostrzej reaguje się wobec apostatów. Nie są dostatecznie fundamentalni, brak im żaru naszej wiary. Kary na nich nakładane mają służyć za odstraszący przykład wewnątrz naszych szeregów i pokazać zewnętrznemu światu naszą pryncypialność, czystość zastępów, wyższość naszych zasad.

I dotyczy to wszystkich, omawianych tu religii.

Niech będzie przeklęty w dzień i niech będzie przeklęty w nocy; przeklęty gdy się kładzie i wychodzi z domu. Niechaj Pan nie przebaczy mu nigdy i niech go nie uzna. Niech gniew i oburzenie Pana płonie odtąd przeciwko temu człowiekowi, niech obciąży go Pan wszystkimi przekleństwami zapisanymi w Księdze Prawa i niechaj wymaże jego imię pod niebiosami.
Tekst klątwy jaką obłożono w 1656 r.

B. Spinozę w amsterdamskiej gminie żydowskiej / 21

W słynnym "Syllabusie" Pius IX, wydanym w 1864 r, napisał m.in.

Art; 15 — Wyklęty będzie ten kto powie: każdy człowiek może swobodnie wybrać i wyznawać religię, którą uzna za prawdziwą przy pomocy swego rozumu.

Art; 80 — Wyklęty będzie ten kto powie: najwyższy kapłan w Rzymie może i powinien się pojednać i pogodzić z postępem, liberalizmem i współczesną cywilizacją

"Syllabus errorum"

Święta Księga muzułmanów mówi na ten temat co następuje:

Zwalczajcie tych, którzy nie poddają się religii prawdy — spośród tych którym została dana Księga.

Koran; IX,29

Na zakończenie rozważań nad religijno-monoteistycznymi źródłami wszelkich fundamentalizmów należy wspomnieć o samoobronie (często podświadomej) wiernych przed nadmierną strukturalizacją, funkcjonalizacją i obiektywizacją wiary. Z tymi problemami wiąże się bezpośrednio instytucjonalizacja religii (Sanhedryn, papieństwo, kalifat). Jest to prosto mówiąc — zagadnienie sposobu i metod sprawowania władzy.

W życiu są dwie możliwości. Albo ma się władzę, albo ma się rację.

ks. J.Tischner

Tą samoobroną jest mistyka i panteizm. Mistyk uważa, iż Bóg jest w nim i on jest Bogiem. Absolut przenika cały świat. Jest wszystkim i niczym. Instytucjonalizacja, struktura, hierarchia — są tu niepotrzebnym balastem przeszkadzającym w połączeniu się z Wiecznością. To skrajny subiektywizm, będący odpowiedzią na formalizację wiary, odarcie Boga z szat świętości, pozbawienie go tajemniczości i duchowości. Wszyscy wielcy mistycy (którzy filozoficznie stają się w jakimś stopniu panteistami) mieli problemy z hierarchią swojej religii. Czołowi łańciscy przedstawiciele to: G.Bruno, Joachim z Fiore, Eriugena, Mistrz Eckhart, wielcy *suffi* islamu: Jazid al-Bistami, al-Dżunajd, ibn Mansur, Suhrawardi, kabaliści żydowscy: A.Abulafia, M.Majmonides, rabini z rodu Kalonymos czy

prawosławni hezychaiści: G.Palamas, Symeon Nowy Teolog.

Bóg jest „Wszystkim” i jest też „Niczym”.

Jan Szkot Eriugena

Jestem Bogiem, którego kocham, a Bóg, którego kocham jest mną: jesteśmy dwoma duchami, co w jednym mieszkają ciele. Kiedy spoglądasz na mnie, widzisz również Boga, a gdy patrzysz na Boga, dostrzegasz nas obu.

Husajn ibn Mansur

Wszystko jest w Tobie i Ty jesteś we wszystkim, wypełniasz i ogarniasz wszystko; gdy wszystko zostało stworzone, byłeś we wszystkim, nim wszystko zostało stworzone, Ty byłeś we wszystkim.

rabbi Elizer ben Juda z Wormacji

Prześladowania wewnątrz wspólnotowe, tropienie herezji i odstępstw świadczą o zaniku duchowości wśród wiernych, o obumieraniu tajemnicy wiary, desakralizacji religii. Typowy przykład przewagi formy nad treścią. Do tego dochodzi przymus instytucjonalny, co dodatkowo osłabia misteryjny charakter wszelkiej wiary i prowadzi w konsekwencji do powstawania pokładów anty-subiektywizmu. Takie sytuacje, przeciwne subiektywnej i indywidualistycznej koncepcji bóstwa, stanowić mogą podłoże dla tworzenia fundamentalistycznych zachowań oraz postaw wspólnoty wiernych.

Położenie nacisku na zasady postępowania świadczy o zaniku gorliwości religijnej.

A.N.Whitehead

Prawdziwie miłosierna religia, otwarta, przyjazna człowiekowi, który jest istotą grzeszną (zwłaszcza w sferze świadomości), tolerancyjna na przypadłości ludzkiego żywota (przede wszystkim w świecie idei) i rozumiejąca naturalną wielopłaszczyznowość odniesień, może się obejść bez władcy świata. Bez antropomorficznego wizerunku Boga, bez instytucji strzegącej depozytu tegoż wizerunku. Tak panteistycznie brzmiąca wizja duszy każdego wyznania jest na pewno jakąś alternatywą dla fundamentalizmów, w które popadają (jak starano się wykazać) monoteistyczne religie objawione — judaizm, chrześcijaństwo i islam. Wielki chrześcijanin, z postawy i ducha, a nie z formy manifestowania tych uczuć, A.Schweitzer stwierdził:

Religia miłości może istnieć bez osobowości władającej światem.

A.Schweitzer

Na koniec tych rozważań poświęconych religijnym aspektom fundamentalizmu nasuwa się następująca konkluzja. Człowiek rozstający się z Bogiem (po przyjacielsku, w oparciu o swe własne doświadczenie i przemyślenia abstrakcyjno-filozoficzne), jednostka zaprzeczająca Jego siłę sprawczej oraz negująca kreatywną rolę Absolutu w świecie — ateista, agnostyk, sceptyk — traci tym samym przymioty określające człowieczeństwo w ogóle. Takie wnioski nasuwają się po analizie niektórych tez i nauk niesionych przez prezentowane tu religie monoteistyczne.

Za przykład niech posłużą słowa Papieża z Polski wypowiedziane w Yamoussoukro (Wybrzeże Kości Słoniowej) podczas spotkania z afrykańską młodzieżą akademicką (11.05.1980):

Śmierć Boga w sercu i życiu człowieka jest śmiercią człowieka.

Jan Paweł II

— w encyklice "Centesimusannus" z dn. 1.05.1991 r

Negacja Boga pozbawia osobę jej fundamentu, a w konsekwencji prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby.

Jan Paweł II

Czy te przykłady deprecjacji „Innego” poprzez biblijną egzegezę (w absolutystyczno-integrystyczno-autorytarnym duchu) nie są pożywką i zachętą zarazem, dla fundamentalistów katolickich wierzących tylko w swoje ja? I czy stąd nie można wywieść pogardy i nienawiści oraz totalnej negacji właśnie owego "Innego"?

Bo jeśli ktoś *nie-żyje* jako osoba, utracił godność i odpowiedzialność, to nie przysługują mu atrybuty człowieka.

Duchowny zwierzchnik niemal 1/5 ludności świata dysponuje jednak niesłychaną władzą.

D. Yallop

I to jest już bardzo niebezpieczne. Obojętnie czy mówi o tym Jan Paweł II, rabin Y.Shapiro, ajatollah R.Chomeini, „wielebny” J.Swaggart czy patriarcha moskiewski Cyryl. Wymiar takich słów

jest zawsze — społecznie — taki sam.

**Hoc erat in votis - oto się modliłem*

Radosław S. Czarnecki

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-09-2010 Ostatnia zmiana: 16-09-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,606) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,606>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl